

## *Na bieszczadzkich poloninach*

W dniach 28 – 29 maja 2015 klasy 2f i 2d, wraz z opiekunami: paniami Małgorzatą Rut, Danutą Pieniążek, Genowefą Markowską i panem Tomaszem Kameckim, uczestniczyły w wycieczce w Bieszczady.

W drogę wyruszyliśmy o godzinie 7:00 i przez ponad 2,5 godziny mieliśmy okazję podziwiać uroki wzgórz i dolin w naszym pięknym regionie. Pani przewodnik Ola Stachowicz opowiedziała nam wiele ciekawych historii o mijanych miejscach, dzięki czemu podróż upłynęła nam bardzo szybko. Około godziny 10.00 dotarliśmy na parking położony pomiędzy bieszczadzskimi szczytami na Przełęczy Wyżnej, gdzie rozpoczęliśmy naszą wędrowkę. Szlak nie był długi, ale piął się dość stromo pod górę tak, że niektórzy z nas zdążyli się zmęczyć. Pomimo błota, a gdzieś tam nawet strumienia płynącego po szlaku, po niespełna godzinie dotarliśmy do schroniska „Chatka Puchatka” na Połonie Wetlińskiej.

Tam mieliśmy czas, aby posilić się przed dalszą drogą, odpocząć, a także nacieszyć się pięknymi widokami, które pomimo zachmurzonego nieba, roztaczały się na okolicę. Pogoda tego dnia niezbyt nam sprzyjała: na górze wiał porywisty wiatr i było dość zimno, więc postanowiliśmy, że zamiast przejść przez całą Połoninę Wetlińską, dojdziemy do pierwszego wzniesienia, po czym wrócimy się tą samą drogą. Schodząc ze szlaku musieliśmy bardzo uważać na śliskie podłoże, ale pomimo tego do autobusu wróciliśmy ubloceni po pas. Niesprzyjająca pogoda uczyniła wędrowkę trudną, więc gdy tylko doprowadziliśmy nasze ubrania do względnej czystości, wsiedliśmy do autobusu i udaliśmy się do ośrodka Natura – Park w Stężnicy, w którym mieliśmy nocować. Tam zjedliśmy ciepły posiłek i zostaliśmy rozlokowani w ośmiuosobowych domkach. W wolnym czasie do godz. 20.00 zwiedzaliśmy ośrodek. Wspaniała okolica i wygodne pokoje sprzyjały odpoczynkowi. Gospodarz ośrodka zorganizował nam ognisko z pieczeniem kielbaski, którą zjedliśmy ze smakiem. Śpiewom nie było końca... , ale musieliśmy się rozejść do naszych przytulnych domków: Misia, Wilka, Dzika, Rysia, Żubra, Sowy, by odpocząć i nabrać sił na kolejny dzień.

Piątek przywitał nas piękną, słoneczną i ciepłą pogodą. Gdy po śniadaniu, wyruszyliśmy nad Jezioro Solińskie, mieliśmy okazję podziwiać prawdziwe bieszczadzkie widoki – zielone połoniny na tle błękitnego nieba. Korzystając z przyjemnej aury, udaliśmy się na spacer po Zaporze Solińskiej, ciesząc wzrok pięknym krajobrazem. Następnie udaliśmy się do Sanoka, gdzie zjedliśmy pyszną pizzę. Po posiłku byliśmy gotowi na dalsze zwiedzanie, więc udaliśmy się do Muzeum Budownictwa Ludowego.

Tam najpierw uczestniczyliśmy w lekcjach praktycznych, podczas których nauczyliśmy się podstaw kaligrafii i garncarstwa, a następnie odbyliśmy spacer z przewodnikami.

Na obszarze 38 ha prezentowana jest kultura polsko-ukraińskiego pogranicza we wschodniej części polskich Karpat (Bieszczady, Beskid Niski) wraz z Podkarpaciem. Poszczególne grupy etnograficzne (Bojkowie, Łemkowie, Pogórzanie i Dolinianie) .

Odtwarzając typowe układy zabudowy wsi i zagospodarowania zagród na terenie Muzeum zgromadzono ponad 100 obiektów budownictwa drewnianego z okresu od XVII do XX wieku, gdzie obok budynków mieszkalnych, mieszkalno-gospodarczych i gospodarczych, w Parku znajdują się również obiekty sakralne (XVII-wieczny kościół, dwie XVIII-wieczne cerkwie bojkowskie, jedna okazała cerkiew łemkowska z samego początku XIX w. i kilka małych kapliczek). Obejrzelśmy budynki użyteczności publicznej (szkoła wiejska, zajazd) oraz obiekty przemysłowe (młyn wodny, wiatraki, kuźnie). Zarówno świątynie jak i większość budynków mieszkalnych oraz gospodarczych, posiadają w pełni urządzone i udostępnione do zwiedzania wnętrza . Widzieliśmy mieszkanie: nauczyciela, zegarmistrza, rodziny żydowskiej. Byliśmy w domu sklepikarza i chacie rolnika. Z ciekawością oglądaliśmy i zadawaliśmy pytania naszym przewodnikom.

W końcu, zmęczeni, wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu.

Te dwa dni obfitowały w wiele ciekawych doznań. Dowiedzieliśmy się dużo o zwiedzanych miejscach, a także zobaczyliśmy wiele cudownych miejsc na górskich szlakach.. Pomimo trudów wędrówki, wszystkim spodobała się wyprawa. Okazało się, że nie trzeba wyjeżdżać daleko, by znaleźć ciche, spokojne i urokliwe miejsce do wypoczynku.

Katarzyna Pieczonka kl. 2 f

fotoreportaż